

21. Niedziela po Świętej Trójcy

Hasło tygodnia: *„Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrym zwyciężaj” (Rz 12,21)*

Psalm tygodnia: Ps 19,10-15

Pieśń tygodnia: „Ach Boże spojrzaj z nieba...” (577); „Wszyscy co składają w Panu swe ufanie...” (711)

Biblijne teksty: I – Mt 5,38-48; II – Ef 6,10-17; III – Mt 10,34-39; IV – Jr 29,1.4-7.10-14; V – J 15,9-12(13-17); VI – 1 Kor 12,12-14.26.27.

Myśl przewodnia: Aby zło dobrym zwyciężyć

Ewangelia 21. Niedzieli po Świętej Trójcy pochodzi z tzw. *Kazania na górze* Jezusa. W niej Jezus ustosunkowuje się do obowiązującego w starożytności prawa zemsty. Jak prawo to funkcjonowało w Starym Testamencie?

Zasada zemsty znalazła się na kartach Starego Testamentu jako relikwyt nomadycznych czasów. W społeczeństwie koczowniczym, w którym nie funkcjonowało sądownictwo, jako pewnego rodzaju zasada równości, miała ona na celu położenie kresu samowoli niepokonanej zemsty i chęci odpłaty (zob. 1 Mż 4,23n). Ale mogła też stworzyć pewne ramy opieki. Wewnątrz grupy bowiem obowiązywała solidarność. Jednostka znajdowała się pod ochroną i prawem tej grupy. Ale na zewnątrz panował surowy porządek. W przypadku zadanych ran na ciele odpłacano tym samym (2 Mż 21,23nn; 3 Mż 24,18nn; także 5 Mż 19,21), w wypadku zabójstwa obowiązywała zemsta krwi (4 Mż 35,9nn; 5 Mż 19; 2 Sm 21 i inne). Prawo zemsty było normą prawną, która obowiązywała w stosunkach między poszczególnymi wspólnotami. Stanowiła ona pewnego rodzaju zabezpieczenie bytu grupy.

Zemsta krwi wyrównywała ewentualne straty. W obrębie systemu nomadycznego pozwalała zachować równowagę sił. Żadna z grup nie powinna była świadomie czy też nieświadomie wznosić się ponad inne.

Późniejsze starotestamentowe prawo karne nie bazowało wyłącznie na zasadzie odpłaty, która szeroko stosowana była w prawach starożytnego Bliskiego Wschodu. Nakreślało ono spiralę przemocy, niekontrolowanej zemsty. W Starym Testamencie odpłata tym samym za to samo, a więc *„życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, oparzelinę za oparzelinę, ranę za ranę, sinięć za sinięć”* (2 Mż 21,23-25; por. 3 Mż 24, 19-20; 5 Mż 19,21) ma miejsce jedynie w przypadku przewinień konkretnych osób (np. 2 Mż 21,22nn; 3 Mż 24,17nn; por. 5 Mż 19,15nn). W kilku przypadkach Stary Testament zabrania nawet stosowania prawa zemsty (np. 2 Mż 21,

25n). W późniejszym okresie formuła zasady zemsty utraciła swoją moc i spełniała w pewnym sensie funkcję nauczyciela proporcjonalności w odpłacie. Literatura mądrościowa zakazuje zemsty. Mędrzec powiada: „*Nie powiadaj: Odplacę za zło! Polegaj na Panu, a On cię wspomogę*” (Prz 20,22).

Stary Testament zdecydowanie złagodził prawo zemsty, Jezus całkowicie jej zakazał: „*Słyszeliście, iż powiedziano: Oko za oko, ząb za ząb. A Ja wam powiadam: Nie sprzeciwiajcie się złemu, a jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. A temu, kto chce się z tobą procesować i zabrać ci szatę, zostaw i płaszcz. A kto by cię przymuszał, żebyś szedł z nim jedną milę, idź z nim i dwie. Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, który chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się. Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie*”.

Powyższe słowa zdecydowanie kontrastują z inną wypowiedzią Pana Jezusa: „*Nie mniemajcie, że przyszedłem, przynieść pokój na ziemię; nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić człowieka z jego ojcem i córkę z jej matką, i synową z jej teściową. Tak to staną się wrogami człowieka domownicy jego. Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien; i kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien. I kto nie bierze krzyża swego, a idzie za mną, nie jest mnie godzien. Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je*”. O co chodzi w tych słowach? Czy chrześcijaństwo ma być religią wojującą? Czy wnosi ono niepokój nawet w stosunki rodzinne? Jezus ma w tych słowach na myśli konkretną sytuację, która wielokrotnie ma miejsce w życiu. Wierzący powinien zdecydowanie odpowiedzieć „Nie” komuś, kto sprzeciwia się Chrystusowi, kto drwi z wiary, nawet wówczas, kiedy jest to ktoś bliski. Każdemu naśmiewcy „Nie”, ale zawsze jednak obowiązuje Chrystusowy nakaz: „*...trwajcie w miłości mojej. 10. Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości jego*”. Ta miłość powinna wszystkich spłatać i jednoczyć wokół Chrystusa. Apostoł Paweł naucza i napomina: „*Jak ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała, chociaż ich jest wiele, tworzą jedno ciało, tak i Chrystus; 13. bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem. Albowiem i ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma. I jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeśli doznaje czci jeden członek, radują się z nim wszystkie członki. Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami*”.

Chrześcijanin żyje w świecie. Nie może się do niego upodobnić. W nim musi spełniać swoje obowiązki jako obywatel tego świata, konkretnego państwa i społeczeństwa. Jeremiaszowe słowo, chociaż wypowiedziane bardzo dawno, i to w bardzo trudnych dla Izraela czasach, zawsze obowiązuje: „*Budujcie domy i zamieszkujcie je; zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoc! Pojmujcie żony i płódźcie synów i córki; wybierajcie też żony dla waszych synów, a wasze córki wydawajcie za mąż, aby rodziły synów i córki, by was tam przybywało, a nie ubywało. A starajcie się o pomyślność miasta, do którego*

skazałem was na wygnanie, i módlcie się za nie do Pana, bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność!”

Chrześcijanin powinien być spokojnym budowniczym swojej przyszłości i przyszłych pokoleń, a równocześnie wytrwałym bojownikiem o wolność i prawdę. Nie może ulegać ciemności, lecz żyć w światłości. Nie może złem za zło odpłacać, ale dobrym za zło zwyciężać. Taka postawa wymaga zdecydowanej wiary. Dlatego – radzi Apostoł – *„Weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się. Stójcie tedy, przepasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości I obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju, 16.a przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniaste pociski złego; 17.weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże”*.

„We wszystkim Adama są dziećmi zwykłymi,
Z znamieniem ziemskości kazano im żyć;
Ułomność cielesna ich dręczy na ziemi
I zmusza po ziemsku i jadać, i pić.
W zmysłowej też sprawie
I we śnie na jawie
Od innych nie różni ich nic szczególnego,
Prócz, że za nic mają blask świata całego”.

* * *

„Łagodny jest Pan, cierpliwy jest Pan, miłosierny jest Pan, ale i sprawiedliwy jest Pan i prawdomówny jest Pan. Daje ci czas do poprawy; lecz ty bardziej kochasz zwłokę niż poprawę. Wczoraj złym byłeś? Dzisiaj bądź dobry. I dzisiejszy dzień źle spędziłeś? Przynajmniej jutro się popraw. Zawsze czekasz i od miłosierdzia Boga wiele sobie obiecujesz; jakby Ten, który przez pokutę obiecuje ci przebaczenie, obiecał ci też dłuższe życie. Skąd wiesz, co przyniesie dzień jutrzejszy?” (Augustyn)

„Życie chrześcijanina jest tak trudne, jakby było chodzeniem po wąskiej ścieżce, czy nawet po ostrzu brzytwy. Oto diabeł, obecny wśród nas w świecie, wciąż chce nas dośięgnąć swą pomstą, pobudzając nas do niecierpliwości, zwątpienia i szemrania przeciw Bogu. Do tego świat przeciwstawia się nam i nie chce ustąpić i dopuścić nas do nieba. Oto ciąży nam nasze ciało i uciskani jesteśmy ze wszystkich stron. A także sama droga jest tak wąska, że zadaje dość trudu, nawet gdyby nie było innych niebezpieczeństw i przeszkód. Lecz musimy ją przejść, bo inaczej padniemy łupem świata i diabła. Dlatego bądź czujny i nie zbaczaj z niej. Chcesz być chrześcijaninem, to tak będzie i nie może być inaczej – nie uczynisz drogi szerszą” (Marcin Luter)

ks. Manfred Uglorz